

Gazeta Nowska

Abonament miesięczny w ekspedycji 90 groszy, z opłatą pocztową 98 groszy. W razie wypadków, spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie lub tem podobnych nie przewidzianych okoliczności, wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagać się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Od ogłoszeń pobiera się za 1-lin. wiersz 15 groszy. Reklamy przed dziełem ogłoszeń wiersz 35 groszy. — „Gazeta Nowska” wychodzi 1 raz tygodniowo a a mianowicie w sobotę. — Drukiem i nakładem Władysława Wesółskiego w Nowem (Pomorze). Prenumerata płatna z góry. Ogłoszenia płatne natychm. Za redakcję odpow. Władysław Wesółski, Nowe.

Nr. 11.

Nowe, sobota 12 marca 1927 r.

Rok IV.

Sprawozdanie

z działalności Tow. Pań św. Wincentego a Paulo z roku ubiegłego.

Na dorocznym walnym zebraniu Tow. w dniu 2 marca w lokalu p. Borkowskiego zdano następnę sprawozdanie z dochodu i rozchodu:

Dochód:

	zł
Stan kasy z roku poprzedniego	803,63
Czysty zysk z zabaw	1581,21
Datki nadzwyczajne	450,—
Procent w banku	55,90
Składki członków	315,50
Razem	3206,24

Rozchód:

	zł
Wsparcie miesięczne	1100,90
Za mleko i wszystkie inne artykuły spożywcze	257,48
Wydatki na materiały dla dzieci przystępujące do pierw. Kom. św.	183,05
Wydatki na zakup gwiazdkowy	711,25
Razem	2252,68
Pozostałość	953,56
Razem	3206,24

Dla chorych wydało Tow. w przeciągu roku około 600 litrów mleka i różnych innych artykułów spożywczych. Wsparcie pieniężne odbierało miesięcznie 63 ubogich. Do pierwszej Komunii św. przyodziało 6 dzieci. Z powodu gwiazdki obdarzono 125 ubogich.

Niezwykła uroczystość.

Jak dalece stoi Tow. Powstańców i Wojaków w Nowem na wysokości swego zadania, udowodniło urządzone przez nie uroczyste zebranie odbyte w dn. 6 marca b. r., a połączone z obchodem 7-mej rocznicy objęcia przez Wojska Polskie Pomorza. Zrozumiało też obywatelstwo nowskie i okolicy zew Tow., by zadokumentować polskość — i nadspodziewanie licznie, bo w liczbie przeszło 200 osób przybyło na uroczystość. Niemal wszystkie warstwy i stany były reprezentowane nie wyłączając p. burmistrza Jabłońskiego, naczelnika sądu p. Zycha, wiel. ks. Czaplńskiego, kierownika szkoły p. Tytułskiego. Jedynie z kupiectwa najmniej było można zauważyć przedstawicieli.

Prezes Tow. drh. Frydrychowski zagał uroczystość prosząc Tow. śpiewu „Lutnia” o odśpiewanie „Szumią fale”.

Następnie udzielił prezes Frydrychowski głosu referentowi oświatowemu drh. Lesińskiemu jako delegatowi Zjazdu Obwodowego Tow. Powstańców i Wojaków, prosząc go o sprawozdanie. Po przedstawieniu przez drh. Lesińskiego przebiegu Zjazdu i zilustrowaniu prac zarządu obwodowego zabrał głos prezes Frydrychowski. Pięknym przemówieniem wiodł prelegent słuchaczy przez czasy niewoli naszej do chwili uzyskania wolności. Po dalszym wykonaniu przez „Lutnia” pieśni patriotycznej odczytał referent oświatowy drh. Lesiński referat p. t. „Szkice wspomnień” przypominając słuchaczom chwile z stycznia r. 1920, kiedy przez całe Pomorze biegł okrzyk wolności, kiedy serca radością weszły witaly Żołnierza Polskiego, gotując mu wszędy gorące owacje.

Jeden z gości wypowiedział śliczną deklamację p. t. „Król Bolesław Chrobry”. Burzliwe oklaski były nagrodą mówcy za z życiem i uczuciem wypowiedziany wiersz.

Po wzniesieniu okrzyku na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej, Jej Prezydenta i Zwycięskiej Armji odśpiewano „Rotę” poczem drh. prezes zakończył uroczystość hasłem „Wolność”.

We wtorek, dnia 8 marca 1927 r. odprawił ks. prob. Bartkowski mszę żałobną za dusze poległych bohaterów. Poza Tow. Powstańców i Wojaków brała udział w nabożeństwie „Lutnia” wykonując pieśni mszalne i żałobne.

Z radością witać trzeba fakt rozrostu Tow. Powstańców i Wojaków jako organizacji apolitycznej i narodowej stojącej na straży granic Rzeczypospolitej i Jej niepodległości.

Zrozumieć powinni ten szlachetny cel wszyscy, którzy dotąd nie stoją w szeregach tej organizacji

przysposobienia wojskowego i bodaj materialnie i światłą radą służyć jej.

Niech zatem zew Tow. Powstańców i Wojaków w Nowem nie odbije się bez echa w społeczeństwie, lecz niech utkwi w duszy polskiej i pobudzi ją do czynu dla Polski.

Zgłoszenia na członków przyjmuje drh. sekretarz Piątkowski.

Zebranie

Towarzystwa Czeladzi Katolickiej w Nowem

odbędzie się w niedzielę, dnia 13 b. m. o godzinie 5 po poł. w lokalu p. Pawlikowskiego.

Bardzo interesujący odczyt wygłosi p. Lesiński na temat „Tajemnica powodzenia panowania żydów nad światem”.

Wzywa się przeto wszystkich członków do brania licznego udziału w powyższym zebraniu. Wzywa się także starszą czeladź jako i ojców rodzin do wstępowania w wyżej wymienione towarzystwo tem więcej, że towarzystwo składa się przeważnie z młodzieży, tego kwiatu narodu, tej przyszłości Polski, która starannej opieki potrzebuje.

W tym celu także wzywa się mistrzów do wspierania towarzystwa czy to czynnie czy datkami, a także z obowiązku, ponieważ czeladnik wspiera mistrza swego i jego rodzinę swoją pracą.

Szczególnie wzywa się inteligencję, która najbardziej utalentowana pod względem umysłem — ażeby i ona pospieszyła z pomocą towarzystwu, czy to daniem referatów, czy w jakikolwiek inny sposób.

Pamiętajmy, że od nas zależy przyszłość nasza. Jak sobie dorastające pokolenie wychowamy, takie je będziemy mieli. A więc pamiętajmy o przyszłości nasza.

MIĘDZYNARODOWKA NACJONALISTYCZNA.

Tak paradoksalne zestawienie nie jest bynajmniej sztucznie ukutym tytułem sensacyjnego artykułu dziennikarskiego. To stylizowany raczej tylko skrót, określający cele, zadania i metody taktyczne najmłodszego z francuskich obozów politycznych. Wstępny komentarz: określenie „najmłodszego” należy rozumieć w dosłownem również pojęciu, „La Droite Nouvelle” bowiem — tak brzmi jej oficjalna nazwa — składa się w znacznej mierze z ludzi młodych. Stworzył tę „Nową Prawicę”, zredagował jej program i usiłna dla niej — zwłaszcza w Niemczech — propagandę prowadzi pan Robert Fabre-Luce. Syn jednego z największych tutejszych potentatów finansowych, obdarzony wrodzoną inteligencją i niezwykłą erudycją, zalicza się do zwolenników „żelaznej pięści”. Poglądy swoje na obecną sytuację międzynarodową oraz zasady „rzeczywistego pokoju” powszechnego wyłuszcza on w wydawanym przez siebie czasopiśmie „Vers l'Unité” („Ku jedności”); zresztą uzupełnił mi to i tak już wyraźne credo postawieniem, w toku dłuższej rozmowy, kilku nader znamiennych „kropek nad i”.

Pan Fabre Luce stwierdza przedewszystkiem istnienie „młodej, łaknącej czynu Europy, zdecydowanej zniszczyć traktaty 1919-ego roku, sieć absurdalnych granic państwowych, szereg śmiechu godnych konwencji, etc. etc... Traktat Wersalski, którego twórcami byli ludzie, popełniający kapitalny błąd — kierowania się w swych odczuceniach przeszłością historyczną, miast „geografją” sił ekonomicznych i moralnych”, nie zadowoluił nikogo, ani zwycięzonych, ani nawet zwycięzców. Pierwszym przeto krokiem pozytywnym ku istotnej pacyfikacji Europy oraz ku moralnemu, gospodarczemu i politycznemu odrodzeniu ludów ją zamieszkujących powinna być

całkowita anulacja (!), nie zaś oszczędna tylko rewizja, tego aktu, który „stanowi plamę w dziejach Francji i przynosi watyd całej Europie (!). Ideały Wilsonowskie zrujnowane, animozje narodowościowe, wskutek nieracjonalnego zwiększenia ilościowego jednostek państwowych (35 zamiast poprzednich 28-u), jeszcze bardziej zaostrzone, dziesiątki i setki milionów ludzi zrujnowanych... za wszystko to czyni pan Fabre Luce odpowiedzialną Konferencję Wersalską. Lecz ma ona również inną, znacznie cięższą jego zdaniem winę na swoim sumieniu: sukcesy Bolszewików! „Skandaliczny” Traktat pchnął Niemców w objęcia Sowietów — podarował go, zadowoluczenie wymaganiom Berlina pozbawi Moskwę najpotężniejszego sojusznika. Jest to conditio sine qua non (!) zwycięstwa nad bolszewizmem, którego „prawdom nie przeciwstawiamy się, lecz którego całokształt wydaje się nam ohydny”.

Do tej akcji zbiorowej nawołuje pan Fabre Luce elitę wszystkich narodów europejskich, elitę, składającą się wyłącznie z najszkolniejszej prawicowo usposobionych, najbolszawiej patriotycznie myślących, słowem najzdrowszych elementów społecznych. W pierwszej zaś mierze pragnie on dla tej sprawy pozyskać Niemców, do których przeto w swoim własnym i całego swojego obozu imieniu wyciąga dłoń przyjaźni. Nawołuje piórem i słowem do jaknajszybszego porozumienia, agitując osobście w Niemczech, podkreślając, między innymi, z całym naciskiem swój nieprzejednany wrogi stosunek do wszelkiej „amerykanizacji” Europy w duchu Coudenhove-Kalergi... Inną jest jego koncepcja: wspólny front nie pan-europejski, front samodzielnego państw, niepodległych krajów, szczerych patriotów. Demokracja — twierdzi dalej pan Fabre Luce — z jej zbyt bogatą skalą odcieni ideologicznych, z jej zamilowaniem do retorycznego przelewania z pustego w próżne, straciła swoją rację bytu — sytuacja wymaga akcji, ściśle skoordynowanej, jednolitej akcji, którą przeprowadzić zdolna jest dziś jedynie prawica, i to najbardziej prawe jej skrzydło.

Dlategoż pan Fabre Luce porozumiewa się w Niemczech tylko z „prawdziwymi patriotami” — „integralnymi nacjonalistami” — naradzając się nad praktycznymi sposobami wprowadzenia w czyn wspólnych hasel. Oczywiście w toku owych narad, wypływa nieuniknione zagadnienie Polski, której polityczny byt będą musieli Niemcy uszanować — przynajmniej, żąda tego od nich naczelny redaktor „Vers l'Unité”. Przyszli jego sojusznicy obiecują iaskawie tolerować istnienie Polski, o ile 1. nie sprzeciwi się państwowemu zjednoczeniu wszystkich Niemców, 2. nie będzie stanowiła przeszkody przy realizacji solidarności europejskiej. Zresztą w każdym razie obiecują na przyszłość udzielenie ewentualnym mniejszościom narodowym większych swobód... językowych i nawet kulturalnych — naturalnie, w rozmiarach, nie zagrażających interesom politycznym i ekonomicznym Rzeszy. Pan Fabre Luce wierzy w dobrą wolę Niemiec, tembardziej, że spodziewa się on, iż Polska dla dobra wielkiej sprawy powszechnej — zechce uwzględnić słuszne (!) rewindykacje terytorjalne swojego zachodniego sąsiada. Jeśli zaś dobrowolnie tego nie uczyni, to wówczas... tem gorzej dla Polski, gdyż ład społeczno-ekonomiczny i pekój europejski przedewszystkiem!...

Zapomniałem dodać: „Nie niszczyć, by budować” („Ne pas detruire pour construire”)

KONJAKI

V. S. O. P.

Jubileuszowy — Rés. Spéciale
Winiak Médicinal — Winiaki mieszane**Winkelhausen****WÓDKI — LIKIERY**Stożowa — Starka — Żytniówka
Banan — Morelówka
Grand Cardinal — Cordial Médoc

ZAKŁADY PRZEMYSŁOWE WINKELHAUSEN, TOW. AKC. STAROGARD - POMORZE, ZAŁ. 1846.

tak brzmiał, w dosłownym przekładzie, naczelne przykazanie, którym kieruje się „La Droite Nouvelle”. Wysunął je sam pan Fabre Lucas, posiadający jak widać sporą dozę humoru — mimowolnego i złośliwego...

Z. K.

Pokój i rozbrojenie.

„Jesteśmy szczerymi przyjaciółmi pokoju i z ochotą przyjmujemy każdą propozycję, zmierzającą dla usunięcia groźby wojny i ulżenia ludowi w jego ciężarach podatkowych, ale musimy to podkreślić i sądzymy, że każdy łatwo zrozumie, iż nie jesteśmy we stanie ze względów geograficznych, ekonomicznych, politycznych zaakceptować projektu, ograniczającego liczbę lekkich okrętów wojennych i łodzi podwodnych do normy przyjętej przez konferencję waszyngtońską dla ciężkich okrętów bojowych”.

Na tej podstawie opierały się wszystkie odpowiedzi państw skierowane do prezydenta Coolidge'a. Racje? „A gdybyśmy byli w sytuacji naszych sąsiadów, naszych rywali, naszych konkurentów, sprawa przedstawiałaby się zupełnie inaczej, ale oóż! różnica jest zbyt wielka!... istotnie, nie możemy w żaden sposób...”

Rozważcie nasze potrzeby, woła Japonja, i powiedzcie sami, czy nasze zbrojenia morskie mogą być zmniejszone bez narażenia na szwank naszej egzystencji ekonomicznej a nawet bytu państwa! — Pomyślcie tylko, jakie zadania ma przed sobą nasza ekspansja, woła Italja, i w jakim stosunku do niej pozostaje obecny nasz program flotowy! — Anglja zaś twierdzi, wskazując na swe rozrzucone po całym globie ziemskim kolonie, że musi zabezpieczyć sobie swobodne komunikowanie się z kolonjami oraz obronę przed możliwym atakiem tak przy pomocy wielkich statków bojowych jak i łodzi podwodnych oraz lekkich krasowników. W rezultacie więc argumenty wszystkich państw sprowadzają się do ogólnego: „niema żadnej analogji między naszą sytuacją a sytuacją innych krajów, między naszymi potrzebami a potrzebami innych krajów”. Dyskusja na tym terenie i w tych ramach może być nieskończona.

Francja, ze swojej strony, stawia problem ograniczenia zbrojeń na zupełnie innej płaszczyźnie. Obrona na morzu nie jest jeszcze wszystkim, stanowi tylko część problemu ogólnego obrony na lądzie, na morzu i w powietrzu. Można się zgodzić z tem, że ograniczając całą kwestję do sprawy zbrojeń morskich, Ameryka postępuje z pełną dobrą wiarą. Rozłączanie takie tych kilku kwestji zmniejszenia zbrojeń jak tylko z punktu widzenia potencjalnej zdolności każdego państwa do prowadzenia wojny. Oczywiście wyliczenie tego potencjału, wciągnięcie do rachunku wszystkiego, co może przyczynić się do wzmocnienia siły bojowej danego kraju — fabryk, szos, kolei, aeroplanów etc. — wymagać musi dłuższego czasu i pracy wielu ludzi. To też zadanie postawione przez konferencję genewską nie należy do najłatwiejszych i wymaga tyleż taktu co pracy, tyleż dobrej woli, co umiaru.

Pomimo wszystkich braków technicznych propozycji rozbrojeniowej prezydenta Coolidge'a należy widzieć w niej jeszcze jeden przejaw pomyślny stałej tendencji ku utrzymaniu pokoju.

Mario Roustan
Członek senatu francuskiego.

Przyszłość polskiego eksportu węgla.

W opinii publicznej rozpowszechnione jest mniemanie, że zwiększenie wywozu węgla z Polski wywołane zostało jedynie przez strajk w kopalniach angielskich i że trwanie zwiększonego wywozu całkowicie było uzależnione od trwania strajku.

Jeżeliby pogląd ten znalazł potwierdzenie w rzeczywistości, — horyzont gospodarczy Polski bardzoby się zachmurzył, albowiem z losami wywozu węgla ściśle się łączą: czynny bilans handlowy, stabilizacja złotego, rozwój przemysłu, bezrobocie. Te palące zagadnienia gospodarcze dostatecznie wskazują, że przyszłość wywozu węgla jest sprawą pier-

wszorządnej wagi. Nic więc dziwnego, że opinia publiczna i rząd dużo troski jej poświęcają.

Widocznym wyrazem zainteresowania Rządu tą sprawą jest bogata w treść broszura przed kilku dniami wydana nakładem Prezydium Rady Ministrów, zawierająca odpowiedź Komisji Opiniodawczej przy Prezesie Komitetu Ekonomicznego Ministrów na zapytanie Pana Wicepremiera Bartla co do koniunktury wywozu węgla polskiego po zakończeniu strajku w kopalniach angielskich. („Przyszłość eksportu węgla w Polsce w związku z zakończeniem strajku węglowego w Anglii” — 1927).

Autorzy odpowiedzi, badając wysunięte przez wicepremiera zagadnienie, przedewszystkiem zastanawiają się, czy polski eksport węgla miał tendencję rozwijania się niezależnie od strajku angielskiego. W tym celu badają dane statystyczne z okresu poprzedzającego strajk. Z tych badań okazuje się, że w drugim półroczu roku poprzedzającego strajk nastąpiło zwiększenie eksportu w porównaniu z pierwszym półroczem tego roku o 30 proc. Stąd wniosek Komisji: „eksport polski rozwijał się szybko w ciągu całego roku, poprzedzającego strajk angielski, wykazując ogromną prężność”.

Oto wyjątek z danych statystycznych, ilustrujących wzrost wywozu do Szwecji w okresie poprzedzającym strajk: w styczniu 1926 — 99.000 ton, lutym 1926 — 127.000 ton, marcu 1926 — 132.000 ton, kwietniu 1926 — 178.000 ton.

Ogółem przeciętna ilość miesięcznego wywozu w drugim półroczu omawianego okresu wynosiła 772.000 ton. Wśród odbiorców dominują kraje bałtyckie, pozatem odbiorcami są Gdańsk, Rumunia, Austria (200—250 tys. ton) Węgry, Czechosłowacja, Jugosławia, Szwajcaria, Francja i t. d., a nawet ostatnie Rosja.

Rzecz oczywista, że w czasie strajku w kopalniach angielskich wywóz wzógł się niepomiernie, zyskując jako swoje rynki liczne inne państwa, ponadto zwiększył się także na rynkach dawnych odbiorców.

Komisja, wypowiadając swoją opinię nie oparła się — oczywiście na tych wyjątkowych danych z okresu strajku, jako przypadkowych, lecz wzięła okres poprzedzający i na podstawie tego okresu wywnioskowała, że szanse wywozowe Polski w walce konkurencyjnej są b. duże i mogą osiągnąć, bez Niemiec — jako rynku zbytu, cyfrę 12.100.000 ton rocznie. Opinię swoją komisja tak precyzuje „Węgiel polski na rynku międzynarodowym zdobył sobie pod względem technicznym jedno z pierwszych miejsc, co zgodnie stwierdza opinia fachowa angielska i państw skandynawskich. Dzięki temu Polska ma zapewniony eksport węgla około 12 milionów ton rocznie, a po zawarciu traktatu handlowego z Niemcami do 16 milionów ton...”

STATYSTYKA RADJOABONENTÓW.

Jest rzeczą powszechnie znaną, że ilość posiadaczy radioparatów wzrasta z niezwykłą szybkością, ściśle jednak cyfry dają dopiero właściwe pojęcie o olbrzymim rozpowszechnieniu, które stacje odbiorcze znalazły w ostatnich czasach. Okazuje się bowiem, że: Stany Zjednoczone posiadały w dniu 1-ym stycznia r. b. 6.500.000 aparatów (oczywiście rekordowa ilość), Niemcy 1.380.000, Anglja — 2.180.000, Francja — przeszło 800.000, etc. Przestrzenie, przynajmniej w dziedzinie wrażeń słuchowych, kurczą się coraz bardziej — świat staje się małym!

BRYLANTOWE SKARBY.

Amerykański związek jubilerów dokonał niedawno oceny brylantów, znajdujących się w posiadaniu obywateli, a właściwie mówiąc, obywateli Stanów Zjednoczonych oraz handlarzy kosztownościami. Dołączono się okazałej sumy 10.000.000 karatów, przedstawiających wartość minimum 800 milionów dolarów. Zaznaczyć należy, że import brylantów w ciągu ostatniej dekady równa się ogólnej sumie, wwiezionej podczas poprzednich 40-u lat. Nie pierwszy i nie ostatni rekord amerykańskich krezusów...

A F O R Y Z M Y.

O kobiecie.

Być kochaną i kochać — to raj kobiety na ziemi, kochać a nie być kochaną — jej czyściec, być kochaną i nie kochać — piekło. Nie kochać i nie być kochaną oznacza dla kobiety: nie istnieć.

W duszy kobiety dzień i noc trwają jednocześnie: dlatego tak wie'e uczuć w niej śpi i tak wie'e czuwa.

Droga, której kresu kobieta nie widzi, jest dla niej najkrótszą.

Uśmiech kobiety bywa często bardziej smutny, niż jej łzy.

Kobieta widzi zamkniętymi oczyma to, czego mężczyzna nie chce widzieć otwartymi.

Kobieta współczuje z każdym cierpiącym — prócz swej rywalki.

Starość dla kobiety rozpoczyna się od dnia, w którym potępiła ona największe szaleństwo swej młodości.

Najszczerzej odpowiada kobieta wtedy, gdy mężczyzna nie pyta.

Kobieta umie przebaczyć wszystko mężczyźnie, którego kocha — prócz krzywdy, wyrządzonej ich dziecku.

Przepych jest ramą dla kobiety, która bez ramy przestała być obrazem.

Samodzielność kobiety jest siłą, wyrosłą z jej słabości.

Miłość jest dla kobiety zbliżeniem się do ideału lub oddaleniem odeń, zawsze przeto — niezależnie od kierunku — punktem jej wyjścia.

Nie szukaj szczęścia

w innych kolekturach Loterii Państw. Nie żałuj pieniędzy tylko kup los, a nie pożałujesz, bo co drugi los wygrywa.

Są do nabycia w

Subkolekturze Loterii Państw.

w Nowem

Z. Majewski.

Wydzierżawie

mój ogród owocowy i warzywny z wolnym pomieszkaniem przy ulicy Wiślany 5

z dniem 1 kwietnia 1927 r. Zgłoszenia skierować

B. Przewoski

Leśno poczta Lubnia.

Dobra Gospodyni

używa w swem gospodarstwie tylko w smaku niedoścignioną

Musztardę „Palmó”



Fabryka Musztardy „Palermo”

Poznań, ul. Szewska 7.

Książkę wojskową

wystawiona na nazwisko Antoni Nichczyński zgubioną z Grudziądza do Nowego.

Antoni Nichczyński ul. Kościuszki 5.

Bibułka

do papierosów poleca

W. Wesolowski.

OGŁASZAJCIE W GAZECIE NOWSKIEJ.

W niedzielę, dn. 13 marca

Flaki

Hotel „Biały Orzeł”

Sonntag, den 13. März

Rinderfleck

Hotel „Biały Orzeł”

Wykazy

młodocianych

poleca

W. Wesolowski.

MYDŁO i PROSZEK

BLASK

były są i będą

zawsze najlepszymi środkami

DO PRANIA

NASZ DODATEK ILUSTROWANY

NIEDZIELA, 13 MARCA 1927 R.



Ulica miliardów w Nowym Yorku „Park Avenue”. Na ulicy tej mieszka przeszło 1000 najbogatszych ludzi Ameryki. Obliczono, że sami mieszkańcy tej ulicy wydają na najrozmaitsze rzeczy zbytkowne, jak samochody, przedmioty mody i t. p. 250.000.000 dol. rocznie.



Dnia 5 marca odbył się pogrzeb dziekana generalnego wojsk polskich ś. p. Antoniego Niewiarowskiego. Był to pierwszy od wskrzeszenia Polski pogrzeb duchownego wojskowego, który miał stopień generała brygady.



W południe dnia 5 marca odbył się w Warszawie pogrzeb znakomitego pisarza rosyjskiego Arcybaszewa. Zwłoki wyniesiono z cerkwi prawosławnej na Podwalu i pochowano je na cmentarzu prawosławnym na Woli.



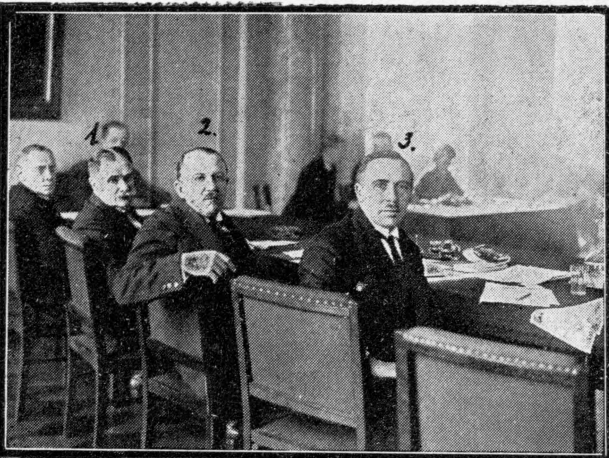
Jānis Tschakste, Prezydent Republiki Łotewskiej, o którego chorobie doniosły dzienniki.



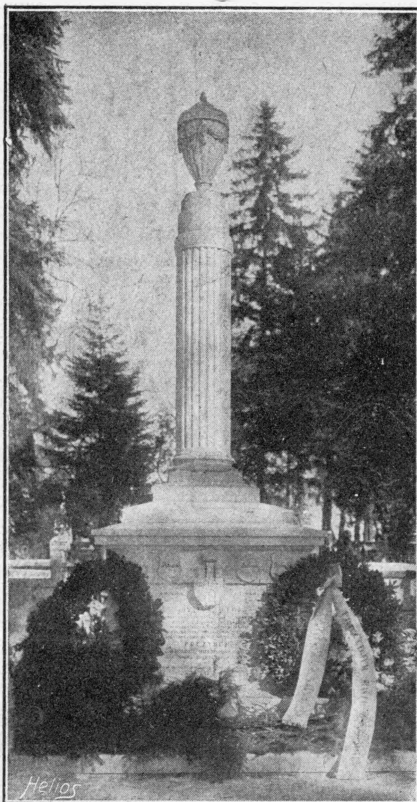
W niedzielę, 27 z. m. odbyła się w Zgierzu uroczystość wręczenia sztandaru, daru powiatu Łódzkiego, 31-mu pułkowi Strzelców Kaniowskich. W uroczystości wzięli też udział pułk. Zahorski i gen. Żeligowski, jako zastępcy: pierwszy Prezydenta Rzplitej, drugi zaś min. spr. wojsk. Marszałka Piłsudskiego. Uroczystość ta była symbolem współpracy armii ze społeczeństwem.



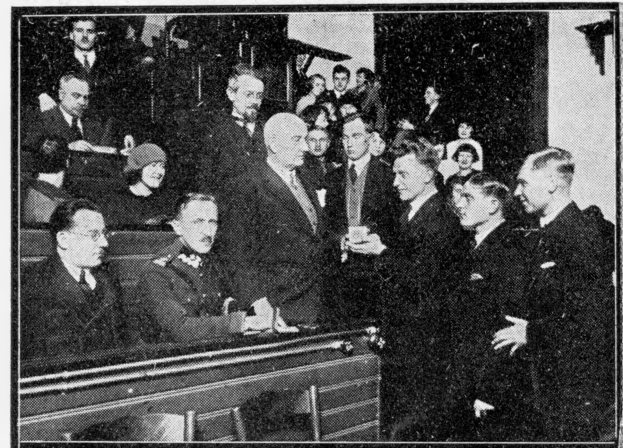
Dnia 3 marca zmarł w Warszawie znany rosyjski pisarz Michał Arcybaszew, po ciężkiej chorobie zapalenia mózgu.



W prezydjum Rady Ministrów odbyło się posiedzenie, poświęcone zagadnieniom, związanym z reformą rolną i spółdzielczością rolniczą. Zdjęcie przedstawia prezydjum konferencji: min. Staniewicz (1), premier Bartel (2) i min. Niezabytowski (3).



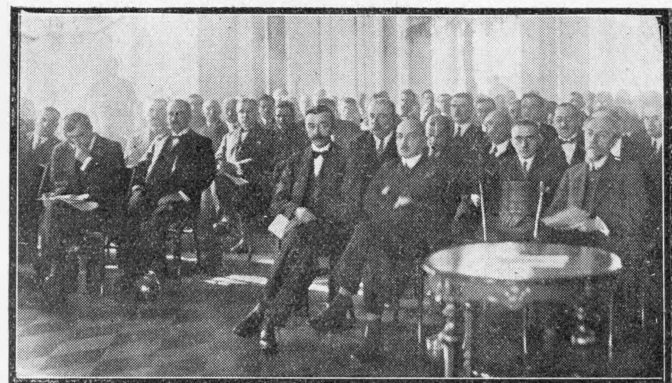
W 9-tą rocznicę śmierci prez. J. Lea poświęcono grobowiec, ufundowany przez gminę m. Krakowa. Pomnik wykonany z kamienia gmin przyłączonych przez ś. p. prez. J. L. (podgórskiego). Na czole kilka tarcz z godłami gmin przyłączonych.



W dn. 3 marca odbyło się w Warszawie w sali Filharmonji powitanie uczestników raidu narciarskiego oraz członków zarządu P. Z. K. i Związku Związków Sportowych. Na zdjęciu stoją od lewej do prawej: prezes P. Z. N. płk. Bobkowski, prof. Światopełk-Zawadzki (wręcza nagrody), oraz dr. Orłowicz delegat Związku Związków sport. i uczestnicy raidu: Kalinowski, Kozłowski, Pietkiewicz i Lechowski.



W Warszawie odbył się zjazd komitetu społecznego Przy sposobienia Kobiół do Obrony kraju. Zdjęcie przedstawia uczestniczki obrad. W prezydjum są obecne: prezesowa Łubieńska, Jędrzejowiczowa, przewodnicząca Zjazdu Grocholska, sekretarka Bratkowska, Gebethnerówna i Kobięrzycka (ostatnia z ramienia Czerw. Krzyża).

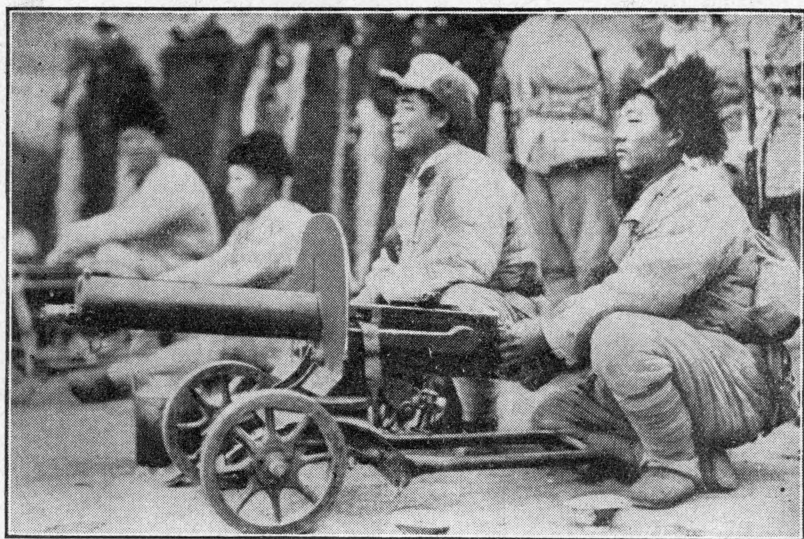


W Prezydjum Rady Ministrów odbyło się posiedzenie, poświęcone zagadnieniom związanym z reformą rolną i spółdzielczością rolniczą. W naradzie wzięli udział prócz komitetu ekonomicznego Rady Ministrów również delegaci kółek rolniczych. Zdjęcie przedstawia uczestników obrad.

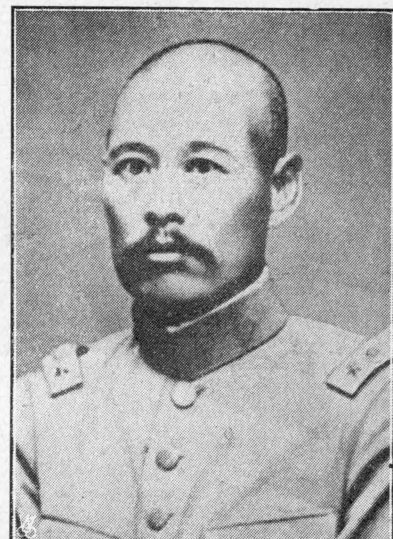
Wojna domowa w Chinach



Jenerał Czang-Tso-Lin, wódz wojsk pekińskich i mandżurskich, przeciwnik jenerała kantońskiego Czena.



Oddział wojsk kantońskich, podlegających jen. Sun'owi.

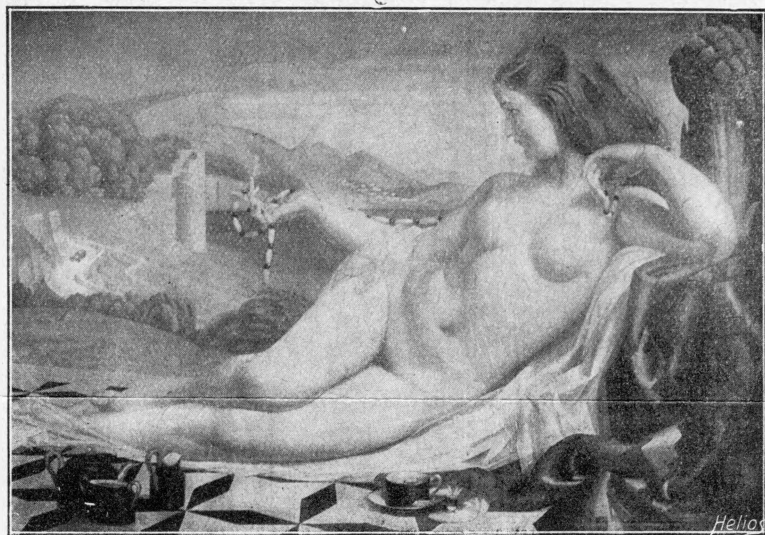


Jenerał Wu-Pei-Fu który, balansując wciąż między Pekinem, a Kantonem, przyłączył się ostatnio do wojsk kantońskich.

Z wystawy 38-ego Salonu niezawisłych w Paryżu



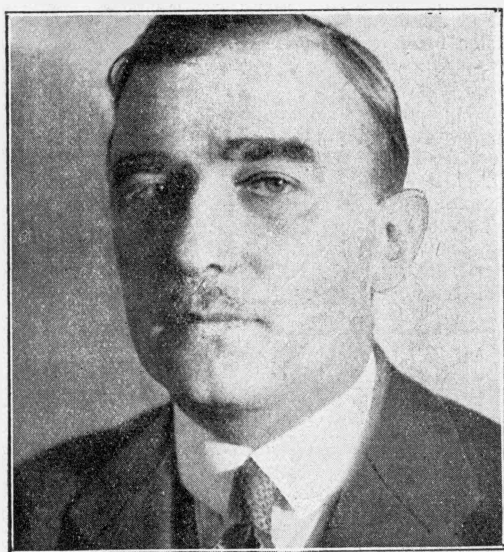
Kalenba. Portret p. C. Jellenty.



Despujols. Pani z błękitnym serwisem.



B. Czedeowski. Portret p. Woronieckiej.



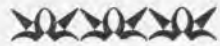
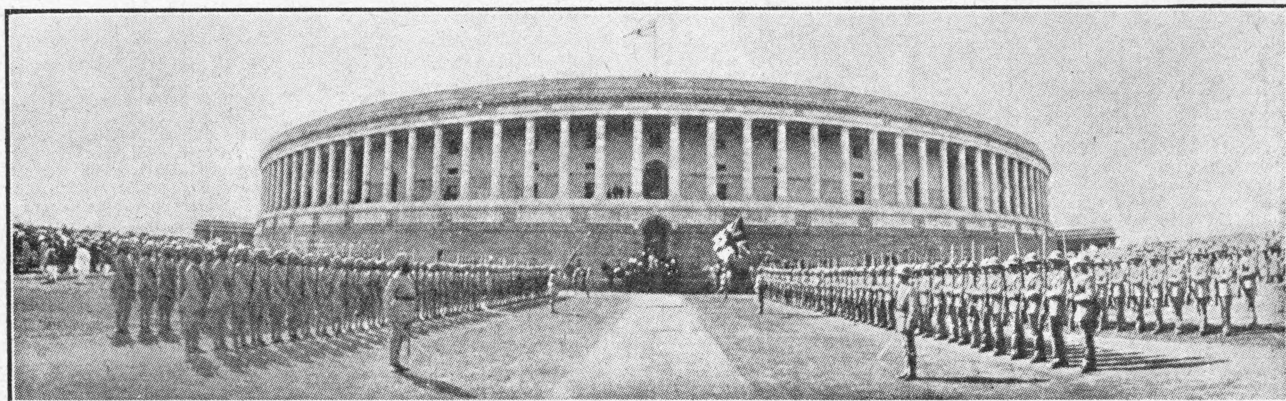
Karol Szymanowski, znakomity muzyk i kompozytor polski, został mianowany dyrektorem konserwatorium warszawskiego.



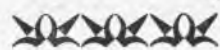
„Kaligula” K. H. Rostworowskiego w tearze fińskim w Helsingforsie.



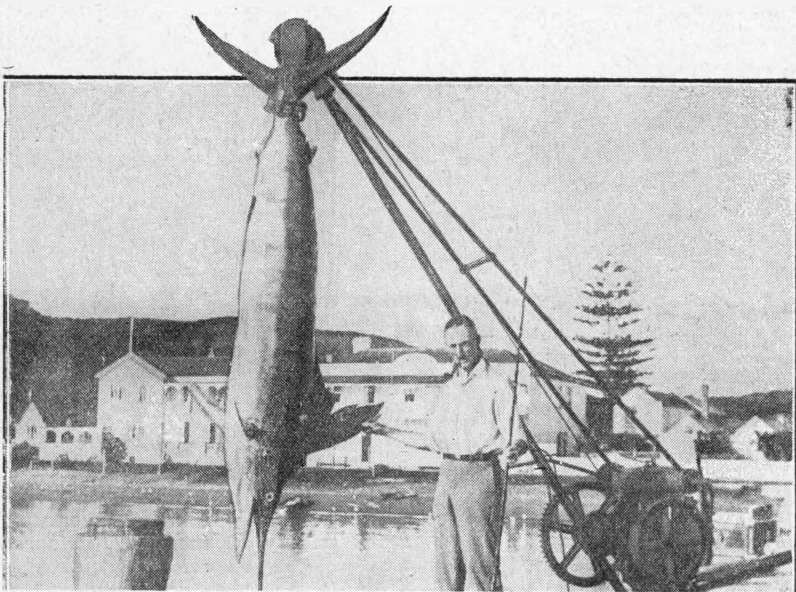
Polityka
Angji
w kolonjach



Nowy gmach parlamentu indyjskiego w Delhi, podczas uroczystości inauguracyjnych.



Ze świata



Książę Yorku w podróży po Nowej Zelandji schwytał na wędę i z pomocą otoczenia zabił harpunem olbrzymiego rekina.

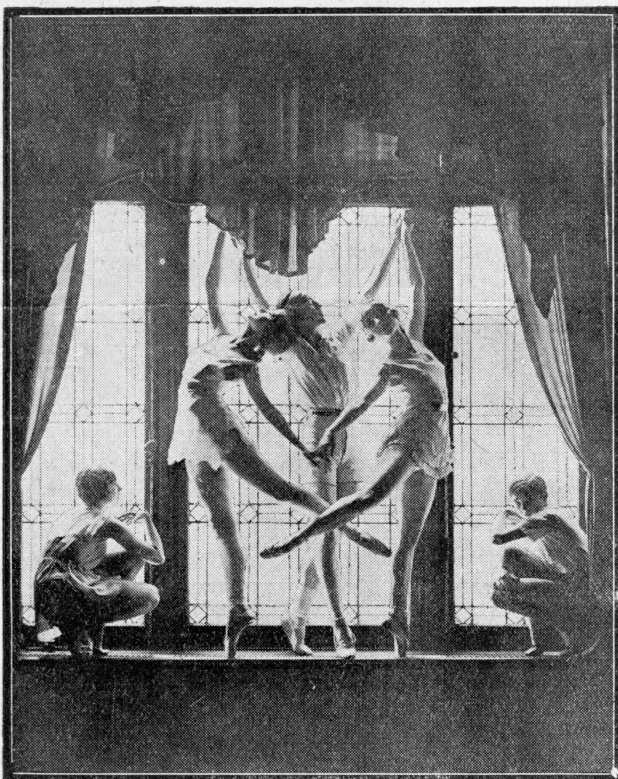


Wieczorowa suknia z koronek.



Ruth Bayton, jedna z najpopularniejszych tancerek murzyńskich.

Sztuka taneczna



Piękna grupa baletowa, której cechą charakterystyczną jest lekkość i subtelność.



P. Bojarska w studjum „Kwiat”.

Propozycja nadzwyczajna

Przeznaczeń Światowej sławy psychografolog Szyller-Szkolnik, autor prac naukowych, redaktor pisma „Swit” (Wiedza Tajemna), opowie Ci, kim jesteś, kim być możesz? Nadeślij charakter pisma swój, lub zainteresowanej osoby, zakomunikuj imię, rok, miesiąc urodzenia, kawaler, żonaty. Otrzymaś szczegółową analizę charakteru, określenie za et, wad, zdolności, przeznaczenie, jak również horoskop słynnego medjum M-Ile Evigny. Wszystkim czytelnikom dziennika analizę wysyła się po otrzymaniu tylko 2 złotych (zamiast zł. 5). Osobiście przyjmuje od 12 — 7. Protokoły, odezwy, podziękowania najwybitniejszych osób stolicy. **Warszawa, Psycho-Grafolog Szyller-Szkolnik, Piękna 25, Gabinet redaktora.** P. S. Niniejsze ogłoszenie wyciąć i załączyć do listu.



WIEDZA DLA WSZYSTKICH!

OKULTYZM, WIEDZA TAJEMNA
Wszystkim czytelnikom „Naszego Dodatku Ilustrowanego” do każdej zamówionej książki dodajemy drugą, ciekawą i pożyteczną książkę darmo. Zamiast jednej — dwie, dwóch — cztery i t. d.
SZYLLER-SZKOLNIK: „Hypnotyzm! Sugestia! Telepatja!” „Siła nasza wewnątrz nas”. Czy chcesz być silnym, energicznym? Chcesz, aby inni ulegali Twojej woli? Chcesz wlaść wielką tajemniczą siłą? Podręcznik słynnego hypnotyzera Szyllera-Szkolnika. Zawiera 98 rozdziałów: Historia hypnotyzmu. Jakim powinien być hypnotyzer. Jakie powinno być medjum. Magnetyczny rozwój oczu. Autosugestia. Wpływ hypnotyzera na medjum. Uśpienie medjum. Sugestia podczas snu. Sugestia na jawie. Obudzenie medjum. Odgadywanie myśli. Powodzenie w miłości. Leczenie wszystkich nalogów. Zł. 7.—. W pięknej, mocnej oprawie zł. 10.—.
SZYLLER-SZKOLNIK: „Praktyczny podręcznik chiromancji, fizjognomiki, frenologii, astrologii. Najpewniejszy sposób poznania siebie i innych”. Zawiera wykład nauk: Chiromancja (linia rąk), fizjognomika (rysy twarzy), astrologia (nauka o wpływie gwiazd na losy). Księga popularna i dostępna dla wszystkich. Dla człowieka obznajmionego z jej treścią niema tajemnic. Wykwintne wydanie w pięknej, płóciennej, złotymi literami ozdobnej oprawie, z portretem autora i z wielu ilustracjami w tekście. Bez oprawy zł. 4.—, w oprawie zł. 7.—.
DR. RADWAN-PRAGŁOWSKI: Powodzenie. Jak za pomocą autosugestji, techniki emocjonalnej i psychoanalizy dopiąć powodzenia w życiu. Zł. 2.—.

Z. IKR: Tajemnice i zagadnienia czarnej magji, spirytyzmu, hypnotyzmu i magnetyzmu. Wielka księga z mnóstwem ilustracji. Zł. 4.50.
ST. WOTOWSKI: „Duchy i zjawy”. Z dziedziny medjumizmu i zjawisk nadprzyrodzonych. Ilustrowana licznymi fotografiami duchów i zjaw. — Zł. 2.—.
W. POPULAR: „Ze świata pozagrobowego”. O duchach i czarach. Zdarzenia prawdziwe. 50 gr.
PROF. ST. A. WOTOWSKI: „Magia a czary”. Treść: Tajemnice magji. Magja naturalna. Drogi wtajemniczenia, ceremonjały i rytuały. Wkręszanie umarłych. Ewokacje miłości. Lekarsze tajemnice. Opętanie. Czarna magja. Sabaty i zaklęcia szatana. Larwy i demony. Oczarowanie i t. p. Księga zawiera 11 oryginalnych i ciekawych rycin. Cena zł. 2.50.
STARKE: „Spirytyzm”. Świat niewidzialny. Duchy. Medja. Stoliki wirujące. Materializacja. Jak urządzić seanse spirytystyczne. 14 rozdziałów. Zł. 1.—.
SZYLLER-SZKOLNIK: „Co każda panna wiedzieć powinna”. Jak poznać przyszłego męża. Zł. 1.—.
SZYLLER-SZKOLNIK: „Co każdy młodzieniec wiedzieć powinien”. Jak poznać przyszłą żonę. — Zł. 1.—.
CHELMNO: „Wyroczenia”. Sposób otrzymania odpowiedzi na różne zapytania. Zł. —,50.
„SZOSTA I SIODMA KSIĘGA MOJŻESZA”. Magiczno-sympatyczny skarb. Najobszerniejsze wydanie w dobrej oprawie, zaopatrzone pieczęciami. Około 500 stron. Cena zł. 10.—.
BOSKO-CZARNOKSIĘŻNIK: „Tysiące sztuk czarodziejskich”. Tajemnice magji. Zbiór najciekawszych sztuk. Zł. 2.—.
„SENNIK EGIPSKO-ARABSKI” z planetami. —

Zł. 1.—.
KARTY I KABAŁY. 36 kart i kabały. Zł. 1.—.
„MUZEUM OSOBLIWYCH LUDZI I CUDNYCH ZJAWISK NATURY”: 92 nadzwyczajnych faktów. Zł. 2.—.
LENORMAND: „Nauka stawiania kabały z kart”. Sposoby Lenormand, Thobes. Dokładny sennik. 48 kart bezpłatnie. Zł. 3.—.
CZARNY KRUK, czyli Mojżeszowy skarbicz magiczny i tajemnice wszelkich tajemnic. Dosłownie podług starego rękopisu. Zł. 3.—.
PRAWDZIWY OGNISTY SMOK, albo wiedza nad duchami niebios i piekiel oraz nad mocarstwami ziemi i powietrza. Zł. 3.—.
SIEDEM RAZY OPIECZETOWANA: Księga największych tajemnic czyli magiczno-sympatyczny skarb. Zł. 3.—.
ARTUR GÓRSKI: „O zmartwychwstaniu”. Zł. 1.—.
DR. RAFAEL MABUZE: „Jak zostać hypnotyzerem”? Szereg cennych wskazówek z dziedziny hypnotyzmu, sugestji i telepatji. Podręcznik praktyczny. Zł. 2.—.
PROF. U. WŁAD: Sztuki czarodziejskie. Rozrywki naukowe. Wielki zbiór pouczających i zdumiewających doświadczeń z 26 ilustracjami. Zł. 2.—.
Wysyłamy po otrzymaniu gotówki, jak również za zaliczeniem pocztowem. Na wydatki pocztowe, opakowanie, załączyć 1 zł. znaczkami pocztowymi.

Wydawnictwo i Redakcja „SWIT”
Warszawa, Piękna 25, m. 12.
Konto P. K. O. 12454.

Ogłoszenie wyciąć i dołączyć do listu.